

ANNA ŻEGLIŃSKA, Uniwersytet Gdański
<https://orcid.org/0000-0002-3429-8242>
anna.zeglinska@ug.edu.pl

DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH KSIĘŻY SERCANÓW W DEMOKRATYCZNEJ REPUBLICIE KONGA (ZAIR) W ŚWIETLE KORESPONDENCJI MISYJNEJ Z LAT (1970-2005)

STRESZCZENIE: Artykuł prezentuje działalność polskich księży ze Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego – Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (SCJ) w Demokratycznej Republice Kongo (Zair) w latach (1970-2005) widzianą z perspektywy korespondencji misjonarzy. Zakres chronologiczny obejmuje lata objęcia przez polskich księży parafii kongijskich (Górne Kongo) do czasu powierzenia ich prowadzenia w 2005 r. miejscowym księżom. Korespondencja dokumentuje misję ewangelizacji, którą księża na świecie znani jako Zgromadzenie Księży Dehonianów (od imienia założyciela) łączyli z pracą społeczną wykonywaną w trudnych klimatacznie, ekonomicznie i politycznie warunkach. Obecnie korespondencja ta jest przechowywana w archiwum zakonnym stanowiąc ważne źródło do badania historii nie tylko Zgromadzenia, lecz również społeczeństwa kongijskiego, wśród którego księża realizowali posługę Kościoła katolickiego. W odróżnieniu od dokumentacji urzędowej ukazują osobiste doświadczenia misjonarzy, ich niepowtarzalne widzenie rzeczywistości, które mogą stać się przedmiotem zainteresowania przedstawicieli wielu dyscyplin badawczych: historyków, antropologów, socjologów, pedagogów, kulturoznawców i literaturoznawców.

SŁOWA KLUCZOWE: historia Kościoła, chrystianizacja Konga, historia misji katolickiej, Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego, Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (SCJ), księża misjonarze; korespondencja misjonarzy, archiwa kościelne, źródła narracyjne, egodokumenty (samoświadectwa).

THE ACTIVITIES OF THE POLISH PRIESTS OF THE SACRED HEART OF JESUS IN THE DEMOCRATIC REPUBLIC OF THE CONGO (ZAIRE) SEEN FROM THE PERSPECTIVE OF THE CORRESPONDENCE OF THE MISSIONARIES IN 1970-2005

ABSTRACT: The article presents the activities of the Polish priests from the Congregation of the Priests of the Sacred Heart of Jesus – Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (SCJ) in the Democratic Republic of the Congo (Zaire) in 1970-2005 seen from the perspective of the correspondence of the missionaries. The chronological range covers the years that Polish priests took over Congolese parishes (Upper Congo) until they

were entrusted to local priests in 2005. The correspondence documents the mission of evangelization, which the priests, known as the Congregation of Dehonian Priests (after the founder's name), combined with social work performed in climatically, economically and politically difficult conditions. It is currently stored in the monastic archives, constituting an important source of the study of the history not only of the congregation, but also of the Congolese society, among whom the priests carried out the ministry of the Catholic Church. Unlike official documentation, they show the missionaries' personal experiences, their unique vision of reality, which can become the subject of interest for the representatives of various research disciplines: historians, anthropologists, sociologists, educators, cultural and literary scholars.

KEYWORDS: Christianization, Christianization of the Congo (Zaire), religious life, history of the Catholic mission, the Congregation of the Priests of the Sacred Heart of Jesus, missionaries, correspondence of the missionaries, church archives, archive sources, ego-documents (self-testimony), history of the Catholic Church

Translated by Anna Żeglińska

Wprowadzenie

Artykuł przedstawia działalność katolickiej misji w Kongo prowadzonej w latach (1970-2005) przez polskich misjonarzy ze Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego – Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (SCJ)¹. Jest to ważny aspekt dziejów chrześcijaństwa, który dokumentuje korespondencja prowadzona przez duchownych przechowywana w archiwum polskiej prowincji Zgromadzenia. Tym pozornie mało znaczącym źródłem chciałabym nadać rangę świadectwa mówiącego o działalności polskich misjonarzy w Demokratycznej Republice Kongo (Zair)². Epistolografia, nie tylko misyjna, nie jest wystarczająco brana pod uwagę w prowadzonych badaniach nad współczesnymi społeczeństwami; na co zwracali uwagę historycy ze szkoły Annales. Jacques Le Goff w posłowie do korespondencji wydanej przez prof. Marcina Kulę, wprost stwierdził, iż w dotychczasowych pracach „dominuje fascynacja wielkimi wydarzeniami, wielką polityką, ideologiami i wreszcie taką socjologią, która porzuca konkret na korzyść rozważań teoretycznych, a przyziemność

¹ Zob.: Księża Sercanie, <https://sercanie.pl/>.

² W sformułowaniach ogólnych, nie odnoszących się do historycznych wydarzeń, używam nazwy przywróconej 18 maja 1997 r., tj.: Demokratyczna Republika Konga (powszechnie: Kongo), która obowiązywała od 30.06.1960 r., tj. od uzyskania niepodległości do 26.10.1971 r., kiedy przybrała nazwę Republiki Zairu.

statystyk i kwestionariuszy nie pozwala jej dostrzec serc i dusz ludzi, z których składa się społeczeństwo”³. Listy będące przedmiotem artykułu stanowią niezwykle ważny dokument historyczny, z uwagi na fakt, iż doświadczenia misjonarzy są zupełnie inne niż dziennikarzy czy urzędników państwowych, którzy spotykają się z Afrykanami wyższych sfer. Znajomość języka ludowego (lingala, swahili) dawała misjonarzom możliwość bezpośredniego kontaktu z różnymi ludźmi, a stan kapłański kierował ich w stronę najbiedniejszych. Dodatkowo wartość korespondencji podnosi fakt, iż księża podjęli działalność w przełomowym dla kontynentu afrykańskiego momencie, tj. 10 lat po zrywie niepodległościowym. Dnia 30 czerwca 1960 r. w obecności króla Belgii Baudouina I Kongo Belgijskie (Wolne Państwo Kongo) uzyskało niepodległość⁴ i zostało przyjęte do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz wszystkich jej agend – umacniając tym samym swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Uroczystość przekształciła się w manifestację antybelgijską wyrażając nastroje panujące wśród Kongijczyków⁵. Uzyskanie niepodległości wywołało chaos i doprowadziło do rywalizacji partii, systemów i przywódców oraz falę wrogości w stosunku do Europejczyków, a także współpracującej z nimi miejscowej ludności. W szczególnej sytuacji znalazł się kongijski Kościół katolicki utożsamiany z europejskim patronatem. Sytuację komplikowało również napięcie na arenie międzynarodowej spowodowane prowadzoną zarówno w Afryce, jak również w Polsce zimną wojną między Stanami Zjednoczonymi i Rosją. Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych władze komunistyczne w Polsce dążyły do poprawy wizerunku kraju i rządu na arenie międzynarodowej. W 1965 r. po raz pierwszy, mimo stosowanych restrykcji, większe grupy misjonarzy otrzymały pozwolenie na wyjazd z Polski w celach ewangelizacyjnych⁶. Polska Rzeczpospolita Ludowa, chociaż uznała niepodległość

³ M. K u l a, J. L e G o f f, K. S a c h s, *Niespodziewani przyjaciele czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995, s. 8.

⁴ Rok 1960 został nazwany Rokiem Afryki, ponieważ był przełomowym dla kontynentu. Po zrywie niepodległościowym powstało 17 państw, które ogłosiły niepodległość spod panowania krajów kolonialnych.

⁵ S. Ś w i ě c h S C J, *Idźcie, dajcie ludziom poznać miłość... (ćwierćwiecze tragicznych wydarzeń w 1964 roku oraz 20-lecie pracy polskich Księżych Sercanów w Zairze)*, Warszawa [1994], s. 12.

⁶ Rok ten przeszedł do historii wyjazdów polskich misjonarzy jako przełomowy; zob.: *Polscy misjonarze w świecie: 50 lat od Dekretu soborowego „Ad gentes”*, T. 1: *Afry-*

Demokratycznej Republiki Konga w dniu jej ogłoszenia, jednak z uwagi na niestabilną sytuacją polityczną oraz niewielką liczebnie Polonię, nie zdecydowała się na ustanowienie w nowym państwie misji dyplomatycznej⁷. Tym większą wartość informacyjną posiadają materiały, których twórcami stali się misjonarze, naoczni świadkowie i uczestnicy dokonujących się w Kongu przemian politycznych i społecznych, przechowywane jako spuścizny archiwalne po misjonarzach.

Podstawa źródłowa i stan badań

Kwerenda objęła 29 spuścizn księży, którzy począwszy od 1970 r. do 2005 r. zaangażowani byli w prowadzenie misji w Demokratycznej Republice Konga (Zairze). W każdej z nich znajduje się korespondencja, którą misjonarze kierowali do Prowincjała Zgromadzenia. Liczbowo jest różnorodna; uzależniona od cech indywidualnych – osobowościowych – autora listu i jego potrzeby kontaktu z krajem oraz swoimi współbraćmi, w tym przełożonymi. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych tradycyjna epistolografia zaczęła być wypierana przez listy przesyłane elektronicznie i częstszy kontakt telefoniczny; które płynęły nie tylko na ilościową zmianę korespondencji, ale również jej wartość informacyjną ograniczaną do ustaleń organizacyjno-technicznych. Dlatego przedmiotem badań stała się tradycyjna korespondencja mająca osobisty wymiar, chociaż część z niej ma charakter służbowo-oficjalny. Niektóre z listów, nawet jeśli były pisane na wyrażaną przez przełożonych prośbę, informowały o zwykłej codzienności księży na misjach: *Kochany Pawełku [ks. Paweł Leks SCJ – ówczesny sekretarz misji zagranicznych], nalegasz bardzo, byśmy Ci pisali o pracy misyjnej możliwie najwięcej. Naprawdę*

ka i Madagaskar, red. D. Cichy, W. Kluj, J. Różański, K. Szymczycha; opracowanie biogramów A. Styruła, M. Łopińska, M. Strycharczuk, [s. l.] 2015.

⁷ T. Szyszka SVD, *Z doświadczeń formacji misyjnej Kościoła w Polsce*, [w:] *25-lecie Centrum Formacji Misyjnej*, Warszawa 2009, s. 26, 13-42. „W 1961 r. PRL uznała rząd A. Gizenga, którego siedzibą było Stanleyville (obecnie Kisangani) i akredytowała przy nim przedstawiciela dyplomatycznego. Ambasada polska została następnie przeniesiona do Léopoldville (obecnie Kinszasu). Po jej likwidacji w 2008 r. zakres jej kompetencji przejęła Ambasada RP w Ruandzie. Polonia w DRK liczy ok. 35 osób, w tym kilkunastu misjonarzy (księży i siostr zakonnych)” – źródło: Demokratyczna Republika Konga – Polska w Angoli – Portal Gov.pl (www.gov.pl), <https://www.gov.pl/web/angola/demokratyczna-republika-konga> (dostęp: 02.02.2023).

mile zaproszenie. Ale popatrz. Jest teraz 11-sta w nocy, kiedy zaczynam ten list. Opiszę Ci dzisiejszy dzień, który zacząłem razem z Jasiem Śliwą [ks. Jan Śliwa] o 6-tej rano (...), by po szczegółowym opisie dnia zajmującym trzy strony stwierdzić: Jak widzisz o 11 zacząłem ten liścik, a teraz jest: 00:20. Nie mogę Cię zapewnić, że łatwo się zdobędę na podobne „szaleństwo”⁸. Tym bardziej należy docenić każdy list, który niósł informację o podejmowanej działalności, w szczególności tej odzwierciedlającej los miejscowej ludności.

Korespondencja ze względu na dzielącą polskich misjonarzy odległość oraz ograniczone możliwości telekomunikacyjne była środkiem pozwalającym utrzymać więzi z bliskimi osobami, współpracownikami i przełożonymi. Przełożeni i koledzy chcieli wiedzieć, jak radzi sobie współbrat w nowych warunkach na dalekiej placówce podlegając bezpośrednio pod miejscowego biskupa. Misjonarzy z kolei interesowała liczba nowych powołań i święceń, bowiem zatroskani o powodzenie realizowanej misji, w tak trudnym klimatycznie i polityczno-ekonomicznie kraju, liczyli i oczekiwali wsparcia szczególnie w osobach nowych, pełnych sił, współpracowników. W spuściźnie każdego z nich zostały zgromadzone w porządku chronologicznym listy kierowane do Przełożonego Zgromadzenia i niekiedy kopie odpowiedzi.

Dokumentacja ta stanowi ważną część zasobu archiwum Zgromadzenia, które decyduje o dostępie do zgromadzonych akt i formie ich udostępnienia. Korespondencja misjonarzy posługujących w Demokratycznej Republice Konga (Zair) w ostatnim czasie stała się przedmiotem badań nad religiami afrykańskimi prowadzonymi przez ks. Jarosława Różańskiego ze Zgromadzenia Oblatów Maryi Niepokalanej⁹ oraz analizy dokonanej przez ks. Romana Majki ponad dziesięcioletniej posługi w Kongo księży ze Zgromadzenia Michalitów¹⁰. W odniesieniu do ogólnej liczby polskich misjonek i misjonarzy posługujących w Kongo trzeba uznać, że są nieliczne publikacje przedstawiające działalność poszczególnych zgromadzeń widzianą przez

⁸ Archiwum SCJ (ASCJ), Ks. Jerzy Szempliński, List z 16.06.1980 r.

⁹ J. R ó ż a ń s k i OMI, *Kościół katolicki w dialogu z tradycyjnymi religiami afrykańskimi*, Pelplin 2020.

¹⁰ R. M a j k a CSMA, *Księga michaelici w Demokratycznej Republice Konga (1980-1991)*, „Echa Przeszłości” 21/2 (2020); DOI 10.31648/ep.5763.

pryzmat osób je sprawujących, która została utrwalona w prowadzonej przez nich epistolografii¹¹.

Sytuacja w zakresie teologii misji po Soborze Watykańskim II

Upadek kolonializmu w 1960 r. w krajach afrykańskich nie zakończył działalności misyjnej prowadzonej przez Kościół katolicki. W zakresie teologii misji istotne zmiany przyniósł dekret *Ad Gentes* („wśród narodów”)¹² opracowany w trakcie Soboru Watykańskiego II (1962-1965). W czasie jego trwania, tj. w 1964 r. doszło do wspomnianej wcześniej martyrologicznej śmierci w diecezji Kisangani i Wamba osób konsekrowanych, w tym dwudziestu sześciu księży, jednego brata i biskupa ze Zgromadzenia Dehonianów. Prace nad treścią dekretu były burzliwe, bowiem pierwsza wersja dokumentu została odrzucona głosami biskupów Azji i Afryki, którzy domagali się rozwiązania Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, jako reliktu minionej kolonialnej ery. Dowodzili oni, iż podział na diecezje podlegające KRW oraz Kongregacji Biskupów dyskryminuje Kościoły Azji i Afryki. Zaistniały impas stał się symbolem kryzysu tożsamości misji, w wyniku którego soborowa Komisja Misyjna rozpoczęła prace od nowa definiując i uzasadniając misję Kościoła katolickiego. Dnia 16 listopada 1964 r. zaproszono do udziału w nich, jako ekspertów, wybitnych teologów: o. Yves Congara (OP) i ks. Józefa Ratzingera. Prace nad Dekretem Misyjnym trwały do ostatniego dnia Soboru kończąc się sukcesem, o którym świadczy przyjęcie dokumentu, w odróżnieniu od pozostałych aktów, zdecydowaną większością głosów¹³.

Ważnym dla prowadzonych na kontynencie afrykańskim misji okazał się również dokument papieża Pawła VI opublikowany 29 paź-

¹¹ *Polscy Misjonarze w świecie*.

¹² *Dekret o działalności misyjnej Kościoła (Ad gentes)*, Pieniężno 1968; jak również: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/akty-korporacyjne/dekret-o-dzialalnosci-misyjnej-kosciola-286768067>, (dostęp: 31.08.2023).

¹³ W przeddzień zakończenia Soboru, tj. 7 grudnia 1965 r. dekret został przyjęty 2 394 głosami przy 5 przeciwnych, czyli największą liczbą głosów w odniesieniu do wszystkich innych dokumentów Soboru Watykańskiego II – zob. A. Kmieciak, *Posyłam Was. Misja Chrystusa Odkupiciela powierzona Kościołowi*, Warszawa 1995, s. 47. Zob. też: R. Beeckmas, *Afrique-Aktualités*, „Zaire-Afrique” 1973, nr 80, s. 641; F. Jabłoński, *Recepcja idei misyjnej w Polsce po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2003.

dziennika 1967 r. pt. „Africae Terrarum”¹⁴, w którym nadał ludom tubylczym Afryki przyjmującym chrześcijaństwo status kontynuatorów chrześcijańskiej cywilizacji. Zachował przy tym krytyczny stosunek do tych afrykańskich zwyczajów i obrzędów, które są sprzeczne z szacunkiem godności ludzkiej i religią chrześcijańską, wyrażając nadzieje, że podobnie jak proceder niewolnictwa, zostaną one bezpowrotnie zniesione.

Przyczyny (bezpośrednie) rozpoczęcia działalności przez polskich współbraci – sytuacja księży sercanów w Kongu (Zair)

Zgromadzenie Księży Najświętszego Serca Jezusowego – Congregatio Sacerdotum a Sacro Corde Jesu (SCJ), na świecie zwane Zgromadzeniem Księży Dehonianów¹⁵ (od nazwiska założyciela), działalność misyjną w Kongu Belgijskim prowadziło od 1897 r. Była to pierwsza misja sercańska (w ścisłym tego słowa znaczeniu), do rozpoczęcia której przyczynił się polski kardynał Mieczysław Ledóchowski, który w latach 1892-1902 pełnił funkcję prefekta Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. W liście z 25 marca 1897 r. do o. Dehona – założyciela Zgromadzenia wyraził zgodę na uruchomienie misji w Stanley Falls (dzisiejsze Kisangani) pod jurysdykcją Wikariusza Apostolskiego w Boma. Jego krewna błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska od 1894 r. prowadziła Sodalicję św. Piotra Klawera niosącą pomoc dla misji¹⁶, zwłaszcza na terenach objętych handlem niewolnikami. Zadanie zrealizował ks. bp Gabriel Grison, wysłany do Konga Belgijskiego w 1897 r. przez ojca Leona Jana Dehona¹⁷. Pierwszym polskim sercaninem był Kazimierz Zjeźdrzałka, który pracował w latach 1912-1919 w domu zakonnym w Kisangani. W okresie uzyskania niepodle-

¹⁴ Paulus PP.VI, *Africae Terrarum, Litterae Apostolicae Motu Proprio datae, Die 29 m. Octobris a. 1967*, https://www.vatican.va/content/paul-vi/la/apost_letters/documents/hf_p-vi_apl_19671029_africae-terrarum.html (dostęp: 02.02.2023).

¹⁵ Zob.: <https://www.dehoniani.org/>.

¹⁶ Przekształcona została w Zgromadzenie Sióstr Misjonarek św. Piotra Klawera (Converted into Missionary Sisters of St. Peter Claver).

¹⁷ Zgromadzenie zostało założone w 1878 r. we Francji. Kardynał Ledóchowski, ówczesny prefekt Kongregacji Propagandy Wiary, w liście z 25 marca 1897 r. do ojca Dehona udzielił zgody na założenie misji w Stanley Falls (dzisiejsze Kisangani) pod jurysdykcją Wikariusza Apostolskiego w Boma. Zob.: Ś w i ę c h, *Idźcie, dajcie ludziom poznać miłość*.

głości (1960) i ustanowienia hierarchii kościelnej, terytorium Górnego Konga stało się archidiecezją, w skład której wchodziło 9 diecezji. Księża dehonianie różnej narodowości pozostali w diecezji Kisangani i Wamba, które obejmowały 220 000 km.²¹⁸ Rozwój prowadzonych przez nich misji został przerwany w 1964 r. Po opuszczeniu kraju przez żołnierzy pokojowej misji ONZ doszło do licznych rebelii następujących po sobie, w tym szczególnie dotkliwej dla Kościoła katolickiego rebelii Simba związanej z ruchem lumumbystów¹⁹. W jej wyniku ucierpiało wiele katolickich misji. 26 listopada 1964 r. w prokurze misyjnej, którą rebelianci zamienili na więzienie, zamordowano 55 misjonarek i misjonarzy, w tym 28 dehonianów, których wcześniej torturowano²⁰. Tak wielka strata sprawiła, że rozwijające się dotąd placówki misyjne opustoszały²¹. Wydarzenia te szerzej zostały opisane przez Elisabeth Schmidt w pracy zbiorowej wydanej w 2013 r. pod wymownym tytułem: „Foreign Intervention in Africa: From the Cold War to the War on Terror”²². W 1966 r. prezydent Joseph Désirè Mobutu ogłosił pośmiertnie Patrice Lumumbę²³ bohaterem narodowym wprowadzając równocześnie tzw. zairyzację kraju. Na podstawie ustawy o obywatelstwie z 27 października 1971 r. dokonał zmiany

¹⁸ *Annuaire De L'Eglise Catholique Au Zaire. Secrétariat Général*, Kinshasa 1969.

¹⁹ E. Schmidt, *Foreign Intervention in Africa: from the Cold War to the War on Terror*, New York 2013. Zob. też: E. Gerard, B. Kuklick, *Death in the Congo: Murdering Patrice Lumumba*, London 2015; T. R. Kanza, *The Rise and Fall of Patrice Lumumba: Conflict in the Congo*, London 1978.

²⁰ Dnia 6 maja 1980 r. na cmentarzu przy parafii Św. Gabriela w Kisangani, gdzie spoczywają szczątki misjonarzy dehoniankich oraz członków innych zgromadzeń męskich i żeńskich modlił się ojciec św. Jan Paweł II w czasie swej pierwszej pielgrzymki do Afryki; zob.: *Jan Paweł II w Afryce, 2-12 V 1980, 12-19 II 1982. Przemówienia i homilie*, oprac. A. Polkowski, Warszawa 1985; obecnie dostępne są na watykańskiej stronie internetowej poświęconej św. Janowi Pawłowi II: <https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it.html> (dostęp: 12.02.2023).

²¹ Czasopismo „Heimat und Mission” wydarzeniom tym poświęciło specjalny numer: (3/4) 1965 przedstawiając przyczyny i przebieg rebelii oraz wszystkie jej ofiary; zob. też: S. Nagy SCJ, *Kongo 1968 – oczyma przybysza*, „Znak” XXI, nr 176/2 (1969), s. 272-280.

²² E. Schmidt, *The Congo Crisis, 1960-1965*, [w:] *Foreign Intervention in Africa: From the Cold War to the War on Terror (New Approaches to African History*, Cambridge 2013, s. 56-77), doi:10.1017/CBO9781139021371.005.

²³ Zmarł 17.01.1961 r. w niewyjaśnionych okolicznościach. Zob.: I. Wallerstein, D. Cordell, *Patrice Lumumba*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, 28 Jun. 2023, <https://www.britannica.com/biography/Patrice-Lumumba> (dostęp: 31.08.2023).

nazwy kraju z Demokratycznej Republiki Konga na Republikę Zairu. W ramach głoszonego programu powrotu do autentycznych afrykańskich tradycji²⁴ zniesiono niektóre katolickie święta, m.in. Boże Narodzenie i wprowadzono zakaz nadawania dzieciom chrześcijańskich imion (często europejskich świętych), a tym, którzy je nosili przywrócono ich imiona „narodowe”²⁵. Na podstawie art. 155 Kodeksu Karnego duchownemu, który ochrzciłby dziecko kongijskie (zairskie) imieniem cudzoziemskim groziła kara więzienia od sześciu miesięcy do pięciu lat²⁶. W ślad za zachodzącymi w państwie przemianami abp. Nicolas Kinsch, z pochodzenia Holender, już w listopadzie 1967 r. postanowił złożyć abdykację i przekazał władzę kościelną Kongijczykowi ks. Augustynowi Fataki, który w lipcu 1960 r. otrzymał godność prałata i mianowany został wikariuszem generalnym²⁷. Był obrońcą i protektorem misjonarzy – cudzoziemców szukając wsparcia ze strony księży różnych prowincji na świecie. W Boże Narodzenie 1968 r. odwiedził polskich współbraci, przedstawiając stan kongijskiej misji: (...) *miałem do dyspozycji tylko 38 księży, 57 sióstr zakonnych, z których 45 to siostry miejscowe, tubylcze ze Zgromadzenia św. Rodziny (...). Inne dawne zgromadzenia żeńskie, prawie wszystkie się rozproszyły. Bracia zakonnicy, których stała liczba była zawsze około 40 osób, zostało ich zaledwie 21 (...)*²⁸. Dalej stwierdził: *Archidiecezja Kisangani w 1968 r. była kompletnie zdeorganizowana. Komunikacja pozostawiała wiele do życzenia, drogi zniszczone, brak bezpieczeństwa na drogach publicznych, a przede wszystkim ucierpiało duszpasterstwo, ponieważ personel duszpasterski w znacznej części został zdziesiątkowany podczas rebelii w 1964 r. (...). Brak misjonarzy pozostaje dla nas najbardziej palącym problemem; nie do rozwiązania*

²⁴ Dokonano zmian wielu nazw, w tym: miasto Katanga została nazwane Shaba, Léopoldville – Kinshasa, Stanleyville – Kisangani, Elisabethville – Lubumbashi, itd.

²⁵ Twórca zairyzacji kraju przybrał nazwisko Mobutu Sese Seko Kuku Ngbendu Wa-Zabanga – zob.: A. Wrzesińska, *Zagadnienie autentyzmu zairskiego na przykładzie imion własnych*, „Przegląd Informacji o Afryce” 1975, nr 1/38/75, s. 33-48.

²⁶ K. L. Adelman, *The Recourse to Authenticity and Négritude in Zaïre*, "The Journal of Modern African Studies" 13, no. 1 (1975), <https://doi.org/DOI: 10.1017/S0022278X00025465>; J.-P. Langelier, *Mobutu*, [w:] *Biografie sławnych ludzi*, Warszawa 2019; C. Young, T. Turner, *The Rise and Decline of the Zairian State*, Madison 1985.

²⁷ Świąch SCJ, *Idźcie, dajcie ludziom poznać miłość*.

²⁸ ASCJ, Biskup Augustyn Fataki, arcybiskup Kisangani, *Lista księży w chwili mojej sakry biskupiej; tj.* [28.01.1968 r.]

*nia. Misjonarz jest konieczny, nieodzowny. (...) Dlatego, jeżeli misjonarz przyjedzie trzeba również myśleć o formacji katechistów bardziej zaadaptowanych nie tylko do apostołstwa nowoczesnego, ale również do akcji społecznych i dobroczynnych, które prowadzi Kościół w krajach dla ich całkowitego rozwoju*²⁹, co też stało się nie tylko udziałem, ale i wkładem polskich misjonarzy ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, którzy podjęli działalność w Demokratycznej Republice Konga (wówczas Zair) – w zmieniającej się równocześnie w Kościele katolickim teologii misji.

Powołanie i przygotowanie polskich księży do misji w Kongo

Zgromadzenie Księża Dehonianów w Polsce działalność rozpoczęło w 1928 r. Znane jest pod nazwą Księża Sercanów dzięki misji polegającej na byciu apostołami miłości Bożej i krzewicielami czci Najświętszego Serca Jezusowego. Prowincja polska została erygowana w 1948 r. zmagając się w strukturach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wieloma trudnościami dotyczącymi m.in. lokalizacji, formacji, studiów³⁰. Z czasem teren działania polskich Księża Sercanów poszerzył się o misje zagraniczne, na egzotycznym dla Polaków kontynencie afrykańskim³¹.

Impulsem podjęcia przez polskich sercanów misji w Demokratycznej Republice Konga była prośba skierowana przez biskupa Augustyna Fataki o objęcie parafii, które zostały opuszczone po rebelii 1964 r. W odpowiedzi na jego apel zgłosili się pierwsi księża składając pisemną prośbę o wyrażenie zgody na działalność misyjną; znajdują się one w teczkach osobowych każdego z nich. Dnia 10 lutego 1969 r. w Krakowie zorganizowano spotkanie 18 ochotników z ks. prof. Stanisławem Nagy SCJ, który w 1968 r. reprezentował Rektora Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie w Międzynarodowym Zjeździe Rektorów Katolickich Uniwersytetów w Kinszasie. Po zakończeniu obrad odwiedził dehoniańskie placówki w Kisangani,

²⁹ *Tamże*.

³⁰ J. Furczon, *Początki Zgromadzenia Księża Sercanów w Polsce*, [w:] *Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Księża Sercanów w Polsce 1928-2003. Księga jubileuszowa*, Kraków 2004, s. 31-44; S. Kamiński, „Godziny próby” w życiu i działalności polskich sercanów w latach powojennych, [w:] *Uwierzyliśmy miłości*, s. 45-58.

³¹ Najpierw w Indonezji (1967 r.).

Yangambi i Basoko. Spostrzeżeniami podzielił się ze swoimi współbraćmi rzeczowo przedstawiając sytuację polityczną kraju: (...) *na razie spokojnie. Obecny rząd sprzyja pracy białych i docenia ich pracę, ale jest możliwość wybuchu nowej rebelii i wtedy istnieje duże zagrożenie zdrowia i życia; brak pewności ochrony zdrowia i życia*³². Scharakteryzował warunki życia i pracy przedstawiając syntetycznie w trzech punktach zakres działalności:

1. *W niektórych ośrodkach większych: szkoły, kolegia, organizowanie życia wśród młodzieży i dzieci: opieka, wychowywanie i naucażanie; oraz praca parafialna z całym wachlarzem zajęć do niej przynależących.*
2. *Praca w terenie: parafie – opieka nad wiernymi, nad dziećmi, nad młodzieżą, nad chorymi, ubogimi, starcami, praca charytatywno-społeczna z koniecznością organizowania środków pomocy. Troska o personel świecki i zakonny: siostry, lekarze, katechiści.*
3. *Trudna praca w buszu – objazd placówek rozrzuconych w puszczy. Tutaj misjonarz myśli o wszystkim; raz – o ludziach i o rzeczach potrzebnych do pracy i do duszpasterstwa wśród ludzi. Ta praca wymaga największego wysiłku*³³.

Po spotkaniu, księża ponownie skierowali pisemne prośby do Prowincjała i Rady Prowincjalnej o wyrażenie zgody na wyjazd na misję do Konga, potwierdzając podjętą wcześniej decyzję, która jak zaznaczyli była rezultatem przyjętego przez nich charyzmatu ojca Dehona, założyciela zgromadzenia. Kolejnym krokiem poprzedzającym wyjazd było przeprowadzenie dokładnych badań lekarskich umożliwiających podjęcie pracy w tropikalnym klimacie oraz uzyskanie państwowej zgody na wyjazd zagraniczny. W tym celu księża musieli przedstawić zaproszenia do podjęcia pracy na misji skierowane przez przełożonego prowincji kongijskiej do prowincji polskiej, w którym podany był cel zaproszenia: (...) *zastąpienie personelu (umieralność) w pracy w szkołach średnich, prace społeczne, ośrodki oświatowe, parafie czy pracowników realizujących projekty rozwoju obszarów wiej-*

³² ASCJ, Notatka spisana przez ks. Idziego Biskupa.

³³ ASCJ, Relacja ks. prof. Stanisław Nagy z wizyty w placówkach sercańskich w Kisangani, Yangambi i Basoko; spisana przez ks. Idziego Biskupa, *Zjazd 18 księży ochotników na pracę misyjną w Kongo w Afryce*, 10 luty 1969 r. Kraków.

skich. Zadanie zostanie wykonane zgodnie z kwalifikacjami i umiejętnościami osoby zainteresowanej)³⁴. Zaproszenie wysłane było również do Konsulatu Francji, Belgii i Zairu³⁵. Po załatwieniu tych formalności księża udawali się na kilkumiesięczny pobyt najpierw do Brukseli w celu odbycia misyjnego kursu przygotowawczego, a następnie do Paryża i Lyonu w celu nauki języka urzędowego. W kolejnych latach, wyjazd poprzedzał również kurs medycyny tropikalnej dla misjonarzy, a począwszy od lat 80-tych niektórzy księża podejmowali studia na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum – Atheneum Papieskie Propaganda Fide, gdzie realizowali zajęcia misjologiczne, m.in. z teologii misyjnej, misyjnej historii Kościoła, kanonicznego prawa misyjnego, misjografii, duchowości misyjnej, religijności ludowej, etnologii³⁶. Dopiero w 1984 r. utworzono Centrum Formacji Misyjnej, które zajęło się przygotowaniem osób duchownych do podjęcia misji³⁷.

Dynamiczne początki pracy misyjnej – pierwsze kontakty z ziemią i ludnością

Pierwsza czwórka polskich księży dehonianów, tj.: Klemens Idzi Biskup, Franciszek Leżański, Jerzy Szempliński, Franciszek Ślęczka 31 sierpnia 1970 r. wyleciała z Brukseli i nazajutrz wylądowała na lotnisku w Kinszasie – stolicy Demokratycznej Republiki Konga. Zamieszkali w Centrum Formacji na obrzeżu miasta przyzwyczajając się do gorącego równikowego klimatu. Od 15 września rozpoczęli

³⁴ ASCJ, Szempliński Jerzy, Zaproszenie wystawione przez Pietera Jansena, Przełożonego Prowincjalatu Księży Serca Jezusowego – Prowincja Kongijska, Stanleyville, Rep. Kongijska, Kisangani, 26 listopada 1969 r. kierowane na ręce ojca Jana Bema w tłumaczeniu uwierzytelnionym z języka francuskiego: „Cel niniejszego zaproszenia: Odczuwamy poważny brak personelu zarówno w naszych szkołach średnich, jak i instytucjach społecznych (np. internatach dla studentów, jak też w naszych parafiach. Wymienieni powyżej [Klemens Idzi Biskup, Franciszek Ślęczka, Jerzy Jan Szempliński, Franciszek Leżański] zostaną zatrudnieni odpowiednio do swych osobistych kwalifikacji”.

³⁵ Pierwsi czterej księża planujący wyjazd do Konga otrzymali wspólne zaproszenie, które w kopii zachowało się w ich spuściznach. ASCJ, spuścizna ks. Stanisława Łukasika.

³⁶ ASCJ, ks. Mieczysław Pajdzik (1981-1983): „Uczelnia ma wyraźny charakter misjologiczny, kształci misjonarzy oraz kler pochodzący z krajów misyjnych”.

³⁷ Zob.: zbiór artykułów opublikowanych w pracy: *25 lat Centrum Formacji Misyjnej: Sympozjum na Uniwersytecie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie*, Warszawa 2009.

intensywny i dość uciążliwy, jak sami wspominali, kurs języka afrykańskiego lingala, który odbywał się w Ośrodku Nauki Języków Tubyliczych (SENFO) prowadzonym przez Zgromadzenie Niepokalanego Serca Maryi (CICM). Zakończyli go tuż przed Bożym Narodzeniem i po świętach spędzonych w Kinszasie, w styczniu 1971 r. wyjechali do Górnego Zairu³⁸ – Kisangani, aby tam zapoznać się z dehonian-skimi misjonarzami innych narodowości i ich pracą. Był to szczególnie rok z uwagi również na dokonaną w 1970 r. przez Konferencję Episkopatu zmianę organizacji pracy duszpasterskiej opierając ją na działalności wspólnot chrześcijańskich. W 1971 r. przystąpiono do realizacji tej opcji duszpasterskiej³⁹, która dla przybywających z Polski księży była również nowością. 28 stycznia 1971 r. ks. Jerzy Szempliński i ks. Franciszek Leżański zostali skierowani do pracy w Yangambi, w misji oddalonej ponad sto kilometrów od Kisangani, natomiast ks. Idzi Biskup i ks. Franciszek Ślęczka wrócili do Kinszasy, gdzie w listopadzie 1970 r. została erygowana parafia św. Klemensa z kościołem, który szybko okazał za mały, by pomieścić wiernych. Powołano zatem nową parafię: Kristu Molobeli, która również została oddana Polakom ze zgromadzenia sercanów. Z kolei w jednej z najuboższych dzielnic Kinszasy-Makali⁴⁰ rozpoczęli pracę ks. Idzi Biskup i ks. Franciszek Ślęczka. Tuż przed przybyciem misjonarzy naprędce wybudowano z pustaków krytych eternitem halę służącą za kościół, mieszkania dla księży i siostr zakonnych, a także – w pobliżu – kilka sal z przeznaczeniem na budynki dla szkoły podstawowej. Duszpasterstwo, tak jak i budowę kościoła na tym terenie, księża musieli zacząć niemal od zera, chociaż wielu ludzi otrzymało kiedyś chrzest w Kościele Katolickim. Jednocześnie prowadzili prace budowlano-gospodarcze oraz organizowali duszpasterstwo parafii: katechizację dzieci i dorosłych, szkolenia służby liturgicznej. Rozpoczęli też pracę ze stowarzyszeniami: Legionem Maryi, skupiającym osoby dorosłe i ruchem Focolari, obejmującym młodzież. W wielu misjach wybudowano różnego typu ośrodki rolnicze, gospodarstwa domowego, itp. Budynki te służyły często jako miejsca przeprowadzenia różnego rodzaju prak-

³⁸ W tym też roku nastąpiła zmiana nazwy kraju w wyniku wspomnianej wcześniej zairyzacji kraju.

³⁹ S t a s i k, *Mój kontakt z Kongiem*, s. 41.

⁴⁰ Od słowa makala – oznaczającego czarny węgiel drzewny wzięła nazwę nazwa dzielnicy, która powstała po wykarzowaniu na masową skalę lasu po 1960 r.

tycznych kursów szycia, higieny czy gospodarstwa domowego prowadzonych przez siostry zakonne józefitki z Cuneo⁴¹.

W Yangambi (w Górnym Kongu) budynki i kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego w dzielnicy Ekutsu należał do najokazalszych w całym kraju. Również religijność tego regionu była wysoka. Katolicy byli zgrupowani w trzech parafiach: Matki Bożej Różańcowej w Yangambi, Serca Jezusowego – oddalonej o 7 km i trzeciej św. Józefa oddalonej o ok. 25 km. Oprócz tego w każdym osiedlu robotniczym znajdowała się kaplica dojazdowa. Istniała też potrzeba prowadzenia obsługi duszpasterskiej w kilku bardzo oddalonych misjach, opuszczonych po rebelii w 1964 r. Tak więc ks. Szempliński i ks. Leżański pracowali najpierw jako stażyści, borykając się z miejscowym językiem, a potem już samodzielnie, by po kilkunastu miesiącach pracy stwierdzić:

*Obecnie [1972 r.] jest tu [Yangambi] 22 tys. mieszkańców. Jest kolegium, szkoła, infirmerek i 9 szkół podstawowych katolickich. Jest również szkoła rolnicza i zawodowa. W planie jest przeniesienie do Yangambi działu agronomicznego z uniwersytetu w Kinszasie*⁴².

Księża prowadzili naukę religii w pierwszej klasie szkoły średniej w języku francuskim oraz sprawowali msze św. dla szkół podstawowych w języku lingala. Stosowane formy pracy polegały na organizowaniu nauki religii, w tym dla katechumenów, codziennej mszy św. oraz budowaniu nowych kaplic i kościołów, które z uwagi na skromne możliwości pochodziły często z odzysku⁴³.

Wzmocnienie personelu misyjnego i rozwój działalności

Rok później, tj. w 1971 do Kinszasy dotarła kolejna grupa – trzech polskich sercanów, a mianowicie: ks. Antoni Osowski, ks. Kazimierz

⁴¹ Ś w i ę c h, *Mój kontakt z Kongiem*, s. 40.

⁴² ASCJ, List podpisany przez Franka i Jurka [Szemplińskiego – przez niego też pisany] z życzeniami, pod nim treść pisana przez Jerzego, Yangambi 29.02.1972 r. Yangambi działał znany na całym świecie ze względu na Instytut Studiów i Poszukiwań Rolniczych Narodowy Instytut Badań Agronomicznych (INERA – Institut National d'Etudes et de Recherches d'Agriculture), który po uzyskaniu przez Kongo niepodległości z powodu braku funduszy zaczął podupadać, co pogłębiło się po rebelii 1964 r.

⁴³ ASCJ, J. Szempliński.

Sroczyński i ks. Stanisław Świąch. Zastali oni parafię już zorganizowaną i tętniącą życiem. W następnych latach sukcesywnie przybywali kapłani pojedynczo lub po dwie osoby, rzadziej w grupie trzyosobowej, co miało miejsce w 1983 i 1986 r. Dzięki nowo przybyłym polskim misjonarzom sercańska misja w Kongo nie tylko mogła być kontynuowana, ale nawet nabrała rozpędu. Nowi kapłani byli stosunkowo młodymi ludźmi (w wieku od 27 do 37 lat), pełnymi zapału i zaangażowania, o wyraźnie określonym powołaniu, z kilkuletnim doświadczeniem duszpasterskim zdobytym w Polsce. W okresie lat 1970-2005 w Kongo działalność misyjną prowadziło 29 księży należących do polskiej prowincji Zakonu. Ośmiu księży poświęciło temu 20 lat kapłaństwa, trzynastu od 10 do 20 lat, zaś 8 sercanów od 2 do 10 lat. Razem przepracowali 449 lat; zatem średnio jeden sercanin spędził 15 i pół roku na misji.

Jedną z pierwszych posług misjonarzy, która była prowadzona po zorganizowaniu parafii, była pomoc chorym oraz opuszczonym. Truszczono się o trędowatych odnawiając bądź zakładając leprozoria, których prowadzeniem zajmowały się siostry zakonne; o czym informowano przełożonych w Polsce: (...) [w Basoko] reperujemy DISPENZAIZE⁴⁴ – tzn. jeden budynek z 3 salami dla gruźlików⁴⁵. W innym zaś liście pisali: „Zdecydowaliśmy z naszymi wiernymi budowę „dispenzaize-u”, bo tutejszy szpital nie spełnia funkcji sanitarnej czy leczniczej. A ostatnio „raugeole” dziesiątkuje maleństwa z Walikale. A więc jak można głosić Ewangelię tam i tym, którym brak tego co tak ważne dla życia⁴⁶ [podkr. AŻ].

Wielkie znaczenie dla opieki medycznej miało zaopatrzenie w leki i środki opatrunkowe, szczególnie w misjach oddalonych od głównych ośrodków administracyjnych. W tym celu księża organizowali transporty z pomocą medyczną korespondencyjnie nie tylko prosząc, ale i dziękując za każdą formę wsparcia i pomocy:

(...) Dziękuję szczególnie za leki, które są na wagę złota (850 trędowatych na terenie mojej parafii)⁴⁷. Potrzeby w tym zakresie przekraczały możliwości misjonarzy, którzy docierali z posługą duszpasterską głęboko w busz spotykając ludzi chorych na trąd, którzy wo-

⁴⁴ Dispensary, dispensatory: 1) punkt przy szpitalu, przychodni lub innej instytucji, w którym są przygotowywane i wydawane leki, 2) ambulatorium.

⁴⁵ ASCJ, ks. Mieczysław Pajdzik.

⁴⁶ ASCJ, ks. Mieczysław Pajdzik, Walikale, 27.11.1990 r.

⁴⁷ ASCJ, ks. Franciszek Leżański / ks. Idzi Biskup.

bec olbrzymiej skali cierpienia interweniowali prosząc o wsparcie organizacje międzynarodowe:

Pojechałem 10 maja [1976 r.]⁴⁸ do lasów Lowa – dawna wielka misja od 1963 r. opuszczona – 240 km. Na południe w górę rzeki i potem 60 km. W głąb kraju. Odwiedziłem 15 wsi, docierając do nich motorem, wodą i pieszko. Spowiadałem jeszcze praktykujących zasady chrześcijańskie, zwłaszcza monogamię. Ochrzciłem 40 ludzi: małe dzieci rodziców żyjących w związku sakramentalnym małżeństwa plus 23 katechumenów. Uregulowali swe małżeństwa 25 par (żyjący w małżeństwie naturalnym po 10-20 lat).

W każdej wsi spisałem i widziałem (w jakim stanie są) chorych na trąd. 35% ludzi w tym rejonie jest chorych na trąd [podkr. AŻ]. Zaniedbani przez służbę zdrowia żyją w etapie rozwijającej się choroby – otwarte rany na palcach, stopach, piętach nóg to okres zakaźny trądu. Inni się zarażają poprzez rany: kontakt z trędowatymi plus muchy siadające na ranach. Rozdałem im trochę lekarstw (sulfon w drażetkach i zastrzykach) i środków dezynfekująco-opatrunkowych. Ilość otrzymanych lekarstw wystarczyła dla ½ chorych. Zaapeluję do FOPERDA⁴⁹ – opieka nad trędowatymi w Europie, aby posłali odpowiednią ilość lekarstw i środków opatrunkowych.

Zair w latach 80-tych był jednym z najbiedniejszych państw świata, którego gospodarka całkowicie się załamała, mimo iż posiadał najbogatsze złoża naturalne. Ks. Mieczysław Pajdzik w liście z 23 stycznia 1988 r. przedstawił trudną sytuację ekonomiczną i społeczną w Kongo i próby podejmowania przez księży działalności na rzecz sprawiedliwości i pokoju:

Sytuacja [jest] coraz trudniejsza – ekonomiczna, socjalna. Aż dziw, jak to wszystko postępuje. niesprawiedliwości co niemiara. Razem z wiernymi postanowiliśmy z tym walczyć, ale często kończy się na postanowieniach, bo ludzie się boją reagować. Region jest rządzony

⁴⁸ ASCJ, ks. Idzi Biskup, List do ks. Prowincjała, Zaire, 3 czerwca 1976. Ks. Idzi Biskup od grudnia 1972 r. pracował w Yangambi, gdzie udzielał nauk rekolekcyjnych i katechez, następnie w Basoko, w listopadzie 1973 r. rozpoczął pracę w parafii św. Józefa w Ubundu stając się księdzem buszu – rozległego regionu, który obejmował misję Lowa.

⁴⁹ FOPERDA (Father Damien's Anti-Leprosy Foundation).

*praktycznie nie przez władze tutejsze, ale przez żołnierzy i żandar-mów, którzy robią, co chcą*⁵⁰.

Księża zetknęli się z problemem uciekinierów w wyniku walk, które toczyły się na obszarze zwanym Rejonem Wielkich Jezior obejmującym Kongo, Rwandę, Ugandę, Burundi i Tanzanię. W latach 80. XX wieku liczba uchodźców Batutsi – „pierwszych uchodźców Czarnej Afryki” – wynosiła 700 000 i była rozproszona między Burundi, Ugandą, Zairem i Tanzanią⁵¹.

W 1990 r. teren misji zairskiej powiększył się o parafię Walikale, o przejściu której pisał ks. Mieczysław Pajdzik zwracając uwagę na silny trybalizm miejscowej ludności:

*Pozdrawiam z naszej nowej zairskiej misji – WALIKALE. Dotarliśmy tutaj 26.X.1990 r. w towarzystwie pasterza tej ziemi, tj. biskupa. Misja założona w 1955 r. należała do Misjonarzy Afryki – Ojców Białych. [...] Obszar misji 7.500 km² na 20.000 km² całej diecezji i z 15 parafii. A więc podobno 1/3 diecezji to narodowy park Virunga National Park, 1/3 to pozostałe parafie i 1/3 Walikale. A więc tworzymy nie mały ką-cik ze względu na lasy i małe zaludnienie. Ludność +/- 55.000 miesz-kańców; w tym tylko +/- 10.000 katolików. Oprócz centralnej misji dość solidnie zbudowanej z szkołami podstawowymi dla chłopców i dziewcząt oraz Instytutem Lowa mamy 39 kaplic. Tylko do 16 możemy dotrzeć drogą. Natomiast 23 są dostępne tylko na piechotę. Najdłuższe dystanse dzielące kaplice jedną od drugiej to 30 km*⁵².

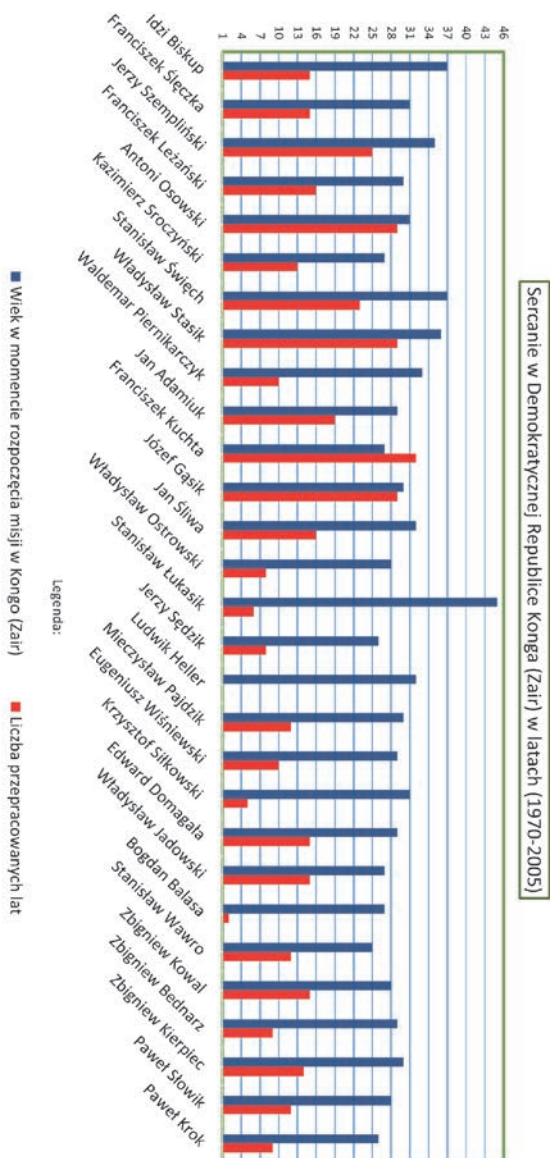
Wykres 1. Sercanie w Demokratycznej Republice Kongo (Zair) w latach (1970-2005)⁵³:

⁵⁰ ASCJ, List do Sekretarza Misji Zagranicznych ks. Władysława Ostrowskiego.

⁵¹ Na temat ludobójstwa, a w zasadzie „obsesji ludobójstwa” tamtejszych plemion (the Obsession with Genocidew) pisze J.-P. Ch r é t i e n, *The Great Lakes of Africa. Two Thousand Years of History*, New York 2003, s. 291-246: w latach 80-tych liczba uchodźców Batutsi [Tutsi] – „pierwszych uchodźców Czarnej Afryki” – wynosiła 700 000 i była rozproszona między Burundi, Ugandą, Zairem i Tanzanią.

⁵² ASCJ, Walikale, 27.XI.1990 r.

⁵³ Po 2005 r. kontynuowali działalność misyjną w Kongo: ks. Stanisław Świąch (po sześćdziesięciu latach przerwy od 2005 do 2010 r.), ks. Franciszek Kuchta (do 2009 r.), ks. Józef Gąsik (do 2008 r.), ks. Zbigniew Kierpiec (do 2017 r.), ks. Paweł Słowik (do 2016 r.), ks. Yacob Snopcovschki (nadal).



Źródło: Życiorysy zmarłych polskich współbraci SCJ; Archiwum SCJ oraz informacje uzyskane od sekretarza misji zagranicznych ks. Z. Chwaji.

Teren ich działalności obejmował trzy diecezje: Kisangani, Wamba i Kinszasę, gdzie pracowali w wielu parafiach i kościołach dojazdowych:



Mapa. Obszar działalności polskich księży Sercanów w Demokratycznej Republice Kongo (Zair)

W listach z misji Walikale w diecezji Goma również wielokrotnie akcentowali silny trybalizm, który dostrzegli już na samym początku podjętej w tym regionie działalności:

*Diecezja Goma – to niewielki kąt (w stosunku do całego Zairu), ponad 20.000 km², w tym 1/3 to teren Parke National de Virunga; 1/3 to teren 18 parafii z prawie całą ludnością diecezji i ostatnie 1/3 część, czyli 7500 km² to misja Walikale z 60-70.000 mieszkańców. Inne regiony mające gęstość zamieszkania 100-150 mieszkańców na km², u nas będzie to 5-10 mieszk. / km². A więc lasy, lasy... i (...). Mamy 39 kaplic, w tym do 16 można dotrzeć samochodem (trasa 150 km). Natomiast do 23, czyli 2/3 z nich trzeba iść pieszo 450 km (oczywiście po trasach od 20-170 km). Oczywiście pisaliśmy, że charakterystycznym dla naszych mieszkańców jest trybalizm. I to prawda. Ze smutkiem coraz bardziej to stwierdzamy*⁵⁴.

⁵⁴ ASCJ, ks. Mieczysław Pajdzik

Misjonarze informowali o specyfice i warunkach realizowanej pracy, ale również o wydarzeniach, których byli świadkami dając przy tym szerszy komentarz polityczno-społeczny wyjaśniający podłoże trwających w Kongo konfliktów:

Lubutu, 12.11.1993 r. Drogi księżu Prowincjale!

(...) Czulem się trochę winny, że nie pisałem. Natomiast w międzyczasie otrzymałem od księdza list okólny i „Informator” dość regularnie docierający do nas poprzez Ruandę. Za to dziękuję.

O naszym Walikale było głośno przed kilku miesiącami. Rzeczywiście z końcem marca dokonano masakr w wioskach na wschodnim obrzeżu naszej misji – 80 km. od nas. Miejscowa ludność – WANYANGA – wymordowała około 2 tysięcy osób zwanych BANYARWANDA – ludność napływową z Ruandy przybyłą w region KIVU przed 20- a nawet 40-laty. Ludność o innej kulturze, technice uprawy, znającą hodowlę krów, bardziej ekspansywną. (...)

Osobiście – te całe masakry, zwłaszcza naszych wiernych – przeżyłem mocno wraz ze Zbyszkim [Kierpiec] i Felice [Doro].

(...) Rok szkolny jeszcze się nie rozpoczął. Zapłacono nauczycielom za styczeń – luty – marzec – kwiecień, ale oczywiście kwotami – tamtych miesięcy tzn. 25-30 mln. za miesiąc. Co za to mogą kupić teraz? Wysłała propozycja, by rodzice nadal płacili nauczycielom (20 dolarów za miesiąc na nauczyciela), jak to czynili w roku ubiegłym, ale obie strony nie mogą dojść do porozumienia, także na naszej misji. Wynikałoby, że rodzice na miesiąc za każde dziecko musieliby dać 4 butelki oleju palmowego, a oni na to nie chcą się zgodzić. W najbliższą niedzielę będzie nowe spotkanie, zobaczymy czy coś się da uzgodnić!

Co do wykładów z misjologii, to myślałem dotrzeć za równy rok – w grudniu 1994 i zostać na wiosenny semestr. Ale to uzgodnimy, jak ksiądz tu będzie u nas! Proszę o modlitwę za nasz Zair. Ślę braterskie pozdrowienie.

Wdzięczny Mietek Scj. [Mieczysław Pajdzik]

Zaprowadzanie sprawiedliwości i pokoju w społeczeństwie z pewnością należało do trudnych zadań dla misjonarzy, którzy bezpośrednio zetknęli się z okrucieństwami dokonywanych w latach dziewięćdziesiątych XX i początku XXI wieku walk, grabieży, nawet rzezi plemiennych. Setki tysięcy uchodźców umierających z głodu, wycień-

czenia i chorób czy masowych eksterminacji ludności pozostawiły po sobie tysiące kalek i sierot.

Zair w drodze do demokracji – Wspomnienia Prowincjała Zgromadzenia SCJ z Zairu ks. Dawida Maher'a z 21 i 22 grudnia 1992 r. z uzupełnieniami i uwagami ks. Stanisława Święcha.

(...)

22 grudnia 1992 r.

Dziś do strzelaniny porannej dołączyły się grabieże. Do przewiezienia złupionych towarów potrzebne były środki transportu. W Domu Prowincjalnym najpierw jedna grupa uzbrojonych żołnierzy zabrała biały landrover. Nieco później druga grupa zabrała samochód prowincjalski, który zresztą wieczorem został oddany z podziurawionymi od kul oponami. Wzięli również samochód marki Panda. (...)

O wypadkach w Kisangani ludzie w całym kraju dowiedzieli się przez środki masowego przekazu – radio i telewizję. Doszły również wiadomości, że podobne zajścia miały miejsce w innych miastach Zairu: Isangi, Yabaondo, Lokutu, Banalia, Goma itd. W samym Kisangani nie wszystkie wspólnoty uległy grabieżom. Z naszych parafii oszczędzono: Św. Józefa, Św. Marty, Najświętszego Sakramentu, Św. Gabriela i Kolegium.

Uzupełnienie ks. Stanisława Święcha:

Z końcem stycznia tego 1993 roku podobne historie jak w Kisangani wydarzyły się w stolicy – Kinszasie. Przybrały one większe rozmiary, bo ludność jest tu kilkakrotnie liczniejsza, uboższa; jest też więcej wojska, a oprócz tego siedzibą różnych urzędów krajowych i międzynarodowych; można powiedzieć, że jest siedzibą dwóch rządów – starego, który powinien upaść i nowego, który powoli zdobywa uznanie i władzę. Ponieważ ofiarami byli dyplomaci (między innymi francuski ambasador), zapowiada się interwencja innych mocarstw, jak Ameryka, Francja, Belgia czy organizmów międzynarodowych jak O.N.Z.

Pro memoria [uwaga do wspomnień Prowincjała Zgromadzenia SCJ z Zairu ks. Dawida Maher'a z 21 i 22 grudnia 1992 r., s. 3]

Dla lepszego zrozumienia obecnych wydarzeń w Zairze, musimy cofnąć się nieco wstecz. Od wielu już lat wzrastało w Zairze niezadowolone z rządów Prezydenta Mobutu i jego jedynej partii politycznej –

MPR (Rewolucyjny Ruch Ludowy). Krajem wstrząsały fale protestów i strajków, a co za tym idzie represji ze strony Prezydenta. Najwięcej niezadowolenia wyrażała młoda inteligencja – studenci ośrodków uniwersyteckich.

(...) Obecnie wydarzenia należałoby uważać jako zjawiska trudnych, nawet krwawych przeobrażeń na drodze do lepszego jutra. Droga ta wydaje się być jeszcze długa i osiągnięcie celu nie bliskie.

*Przyszłość w ręku Boga.
Ks. Stanisław Święch SCJ*

Ks. Jerzy Szempliński w 1993 r. pisał, iż chroni ich jedynie zła droga oraz pobliscy ludzie, którym zależy na ośrodku zdrowia: diecezja i różne organizmy przesyłają wiele rzeczy dla ludzi biedniejszych i dla dzieci niedożywionych. Siostry też starają się, by udzielać jak najlepiej pomocy lekarskiej. Mają bardzo wielu gruźlików i chorych na cukrzycę. Ludzie przychodzą z daleka. Do 300 ludzi przewija się tu codziennie⁵⁵.

Z masakrami dokonanymi przez ludność Hutu i Tutsi⁵⁶ bezpośrednio zetknął się w 1993 r. ks. Mieczysław Pajdzik. Zdał z nich relację, która jest najobszerniejsze nie tylko w jego zbiorze, ale pośród całej korespondencji kongijskich misjonarzy. Dokumentuje skalę okrucieństwa i siłę przeżyć z nimi związanych:

Goma, 21 września 1994 r.

Drogi Księżu Czesławie! [Czesław Konior]

Będąc w Goma – stolicy mojej diecezji – czuję się w obowiązku sumienia [podkr. A.Ż] skreślić kilka słów o tym, co się tu dzieje. Z pewnością zobaczyliście sceny uciekinierów ruandzkich na Waszych ekranach telewizyjnych i z pewnością obrazy te powracają. Ale to co innego widzieć w telewizji, a co innego widzieć na własne oczy i dotykać własnymi rękoma. Przyjechałem tutaj przedwczoraj wieczorem motocyklem po przebyciu 410 km., bo tyle dzieli naszą misję Walikale

⁵⁵ ASCJ, ks. Jerzy Szempliński, List do Stasia z 6.06.1993 r. [„Od grudnia nie ma szkoły oficjalnej. Działają tylko szkoły prywatne”].

⁵⁶ Por.: J. J. C a r n e y, *Beyond Tribalism: The Hutu-Tutsi Question and Catholic Rhetoric in Colonial Rwanda*, „Journal of Religion in Africa”, vol. 42, no. 2, 2012, pp. 172-202.

od centrum diecezji. Podróż podzieliłem na etapy. Trwała 3 dni. Przeróżne odcinki trasy, od dziur głębokości 4 m i długości 30 m (spotkałem takie 3 w pobliżu Walikale), poprzez drogę ubitą, wyboje kamieniste, rzeczki i strumyki przegradzające drogę aż do wyśmienitego 20 km-ego asfaltu wiodącego do miasta GOMA. Wyjechałem z 600 m wysokości n.p.m., by przekroczyć 2.200 m. w parku narodowym i wylądowałem po serpentynach wzdłuż jeziora Kivu na 1500 m. Miałem szczęście, iż nie upadłem ani razu. Motocykl Honda 125 Cross – przygotowany przez Zbyszka sprawował się wyśmienicie.

*Wczoraj i dzisiaj wszyscy kapłani i siostry, misjonarze i miejscowi (Zairczycy i Ruandyjczycy) odbyliśmy spotkanie z biskupem naszym Faustynem NGABU na temat tragedii ruandyjskiej, ulepszonej organizacji doraźnej pomocy, reperkusji dla Zairu (bo w wielu rejonach, tam gdzie w zeszłym roku były konflikty, ludność z obu opozycyjnych plemion jest uzbrojona w nowoczesną broń ruandyjską i nawet w granaty). **Jak uniknąć konfliktów? Jak przeżyć tę tragedię w duchu chrześcijańskim? Jak odbudować nadzieję i człowieczeństwo w tych, których to się załamało? Sam Zair ma tyle problemów do rozwiązania, a tu jeszcze ma za zadanie jednać sąsiadów i dodawać im nadziei. Nielatwe zadanie!** [podkr. AŻ]*

Proszę wybaczyc, Drogi Księżu, tych kilka chaotycznych myśli. Z pewnością wszystko nie jest w rękach ludzkich, bo można byłoby ostatecznie stracić wszelką nadzieję. Ludzkie drogi są czasem bardzo kręte, ale Pan je prostuje. Będziemy Go prosić i prosić Królową Pokoju o ten dar mądrości, roztropności i pojednania, pokoju i braterstwa. (...)" Mietek Scj

Konflikty zbrojne w Kongo przybierały formy trwałych wojen. Międzynarodowy Komitet Ratunkowy w 2003 r. oszacował, że w okresie od sierpnia 1998 r. do grudnia 2002 r. w pięciu prowincjach wschodniej części Demokratycznej Republiki Konga w wyniku działań wojennych zginęło lub zmarło aż 3,3 miliona osób; zaznaczając, że dane te mogą wahać się od 3,0 do 4,7 miliona w zależności od założeń związanych z wykluczeniem z badań części populacji. Była to najbardziej krwawa wojna, jaką kiedykolwiek udokumentowano w Afryce, a jednocześnie wojna o najwyższej liczbie ofiar śmiertelnych w skali całego świata w

ciągu minionego półwiecza⁵⁷, czyli od czasów II wojny światowej, która została nazwana najkrwawszą wojną Afryki, ale najcichszą wojną świata.

Symbolem tych konfliktów stały się dzieci – żołnierze; to sprawcy cierpień, a jednocześnie ofiary, które przez pozbawionych skrupułów dorosłych zostały włączone z użyciem narkotyków do prowadzenia działań wojennych. Dlatego też praca z młodzieżą stała się jednym z misyjnych priorytetów. Szkoła to jedyny sposób, aby zapobiec biedzie (moralnej i materialnej), ale również żeby uchronić młodzież przed przymusowym poborem do zbrojnych band obejmując opieką nie tylko osoby, które ucierpiały, chore, niepełnosprawne, ale również dzieci, w szczególności bezdomne, tak chłopców jak i dziewczęta.

Spektakularnym osiągnięciem w tym zakresie było zorganizowanie przez sercanów w Kinszasie profesjonalnej szkoły dla informatyków z dostępem do internetu dla kształcącej się tam młodzieży. Przy pomocy ambasady polskiej kierowanej przez dr Andrzeja Łupinę⁵⁸, nuncjatury apostołskiej i Papieskich Dzieł Misyjnych wybudowano duży budynek, gdzie znalazły się odpowiednio wyposażone pomieszczenia. Projekt ten zyskał też wsparcie Unii Europejskiej⁵⁹.

⁵⁷ *International Rescue Committee report, Mortality in the Democratic Republic of the Congo: Results from a nationwide survey, conducted from September-November 2002, published in April 2003, <https://reliefweb.int/report/democratic-republic-congo/mortality-dr-congo-results-nationwide-survey>, (dostęp: 22.11.2023).*

⁵⁸ Dr Andrzej Łupina wraz z żoną Janiną stale wspierali misje polskich sercanów, o czym informował ks. J. Szempliński w korespondencji kierowanej do przełożonych zgromadzenia, w której kilkakrotnie wyrażał swą wdzięczność i podkreślał ich zasługi dla misji; ASCJ, ks. J. Szempliński. Dr Andrzeja Łupina uzupełnił informacje zawarte w korespondencji pisząc: „Janina Łupina przez szereg lat sprawowała funkcję Prezesa wpływowego Międzynarodowego Klubu Kobiet w Kinszasie. Pod jej wpływem duża część pozyskiwanych środków na działalność charytatywną była kierowana tam gdzie mogły być one wykorzystane w najbardziej efektywny sposób; wypada tu nadmienić, że w omawianym okresie polskie placówki nie dysponowały wyodrębnionymi funduszami na działalność pomocową. Parafia, kierowana bardzo sprawnie i ofiarnie przez ks. Jerzego Szemplińskiego, tą drogą skorzystała m.in. z daru mechanicznych maszyn do szycia, pozwalających zatrudnić kobiety na terenie pozbawionym dostępu do elektryczności. Dzieci pobierające naukę, siedząc na podłodze, w szkole funkcjonującej przy parafii, otrzymały ławki z tego samego źródła. Na bieżąco realizowane były akcje dożywiania dzieci i młodzieży, prowadzone pod nadzorem polskich misjonarzy”, relacja pisemna z dn. 30.11.2023 r., Archiwum osobiste autora publikacji.

⁵⁹ Ś w i ę c h, SCJ, *Mój kontakt z Kongiem*.

W rozwiniętej w ciągu kilkunastu lat działalności misyjnej w Kongo księża sercanie prowadzili duszpasterstwo w wielu parafiach w diecezji Kisangani, Kinszasa, Wamba, a efektem ich pracy był dość szybki wzrost liczby duchowieństwa diecezjalnego. Dlatego biskup diecezji kongijskiej wysunął propozycję przejęcia pewnych parafii od zakonników, by obsadzić je miejscowymi młodymi księżmi diecezjalnymi. Było to również po myśli Zgromadzenia, z uwagi na zmniejszającą się liczbę polskich misjonarzy.

Podsumowanie

Działalność księży Zgromadzenia Sercanów w Kongo oparta była na tradycji pracy misyjnej, którą cechowała triada: kościół – szkoła – szpital.

Polscy sercanie prowadząc ewangelizację w Kongu borykali się z biedą, trudnościami finansowymi, chorobami, które wpływały na ich stan zdrowia (malaria, choroby przewodu pokarmowego), jednak rozwijali działalność wykorzystując zarówno miejscowe zasoby, jak również korzystając ze wsparcia osób i organizacji świeckich. Współpracowali z księżmi innych narodowości i zgromadzeń oraz miejscową ludnością. Dzielili z nimi bardzo trudne warunki ekonomiczne. Budowali kościoły, kaplice i szkoły. Jako wykładowcy i wychowawcy w miejscowych kolegiach i seminariach przygotowywali rodzimy kler oraz kształcili i wychowywali młodzież. Pracowali w miastach i w odległych od miast, zagubionych w buszu stacjach misyjnych, z ludźmi biednymi i dobrze sytuowanymi, dorosłymi, młodzieżą i dziećmi. Udzielali sakramentów świętych, pracowali w stowarzyszeniach kościelnych. Ich działalność polegała nie tylko na posłudze sakramentalnej, z którą docierali do licznych wiosek rozsianych w buszu drogą lądową (samochodem, rowerem lub pieszo) i wodną. Ich obecność w buszu oparta była na stałej współpracy z katechistami. W wielu miejscach misjonarze budowali kościoły lub kaplice, aby mieszkańców wiosek utwierdzać w życiu religijnym. Poza budownictwem sakralnym starali się również o budowanie oraz wyposażanie szkół i szpitali przy centrach misyjnych, dając mieszkańcom szansę na edukację i leczenie. Powstawały również centra katechetyczne, kształcące świeckich do pracy w charakterze katechistów. Z czasem liczba miejscowych powołań poprawiła się na tyle, że można było przekazać ich prowadzenie rodzimym kapłanom diecezjalnym i zakonnym. Aby móc przekazać Słowo Boże i założyć wspólnoty chrześcijańskie uczyli się miejscowych języków, poznawali zwycza-

je, starali się przekazywać Ewangelię z wykorzystaniem elementów miejscowej kultury, ale nade wszystko szukali świeckich współpracowników, gotowych z poświęceniem i wewnętrznym przekonaniem głosić poznane i przeżyte wewnętrznie prawdy. Zgodnie z doświadczeniem wyniesionym z Polski i tradycją misyjną swoją posługę traktowali jako ustne głoszenie Ewangelii i sprawowanie sakramentów. W pracę zaangażowali wielu współpracowników świeckich, zwłaszcza katechistów. Pomimo skromnych środków materialnych rozwinęli znacznie dzieła służące poprawie warunków bytowych, a podczas licznych kataklizmów – chroniące ludzkie zdrowie i życie. Dlatego w przypadku księży misjonarzy, którzy realizują misję Kościoła powszechnego, ale również misję Kościoła lokalnego w Afryce, należy mówić o poświęceniu w realizacji ewangelizacji. Ewangelizacja połączona z pracą społeczną wykonywaną w trudnych klimatycznie, ekonomicznie i politycznie warunkach, niejednokrotnie bowiem bezpośrednio zagrażała życiu misjonarzy, co dokumentuje przedstawiona korespondencja.

Podziękowania

Pragnę podziękować ks. Zbigniewowi Chwaji SCJ – sekretarzowi Sercańskich misji zagranicznych za zgodę i pomoc w przeprowadzeniu kwereńd w zasobie Archiwum Zgromadzenia. Bezpośrednią inspiracją do podjęcia tematu była 25-letnia praca w Demokratycznej Republice Konga (Zairze) ks. Jerzego Szemplińskiego SCJ – brata mojej babci Agnieszki Kazimiery Bogdańskiej-Maciejko z domu Szemplińskiej.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- 25 lat Centrum Formacji Misyjnej: Symposium na Uniwersytecie im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2009.
- Adelman Kenneth Lee, *The Recourse to Authenticity and Négritude in Zaïre*, „*The Journal of Modern African Studies*”, vol. 13, nr 1 (1975), s. 134-139, doi:10.1017/S0022278X00025465.
- Annuaire de L'Eglise Catholique au Zaïre. Secrétariat Général*, Kinshasa 1969.
- Bizimana Ladislas, *Conflict in the African Great Lakes Region. A critical analysis of regional and international involvement*, Bilbao 1999.

Carney James Jay, *Beyond Tribalism: The Hutu-Tutsi Question and Catholic Rhetoric in Colonial Rwanda*, „Journal of Religion in Africa”, vol. 42, no. 2, 2012, s. 172-202.

Chwaja Zbigniew SCJ, *Informacje uzupełniające spisane przez autorkę artykułu*, Archiwum osobiste.

Dekret o działalności misyjnej Kościoła (Ad gentes), Pieniężno 1968.

Furczoń Józef, *Początki Zgromadzenia Księży Sercanów w Polsce*, w: *Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Księży Sercanów w Polsce 1928-2003. Księga jubileuszowa*, Kraków 2004, s. 31-44.

Gerard Emmanuel, Kuklick Bruce, *Death in the Congo. Murdering Patrice Lumumba*, London 2015, doi:10.4159/harvard.9780674735729.

International Rescue Committee report, Mortality in the Democratic Republic of the Congo: Results from a nationwide survey, conducted from September-November 2002, published in April 2003, <https://reliefweb.int/report/democratic-republic-congo/mortality-dr-congo-results-nationwide-survey>, (dostęp: 22.11.2023).

Jan Paweł II w Afryce, 2-12 V 1980, 12-19 II 1982. *Przemówienia i homilie*, przekład J. Jarco, A. Polkowski, oprac. A. Polkowski, Warszawa 1985.

Kamiński Sławomir, „*Godziny próby*” w życiu i działalności polskich sercanów w latach powojennych, w: *Uwierzyliśmy miłości. 75 lat obecności Księży Sercanów w Polsce 1928-2003. Księga jubileuszowa*, Kraków 2004, s. 45-58.

Kanza Thomas R., *The Rise and Fall of Patrice Lumumba. Conflict in the Congo*, London 1978.

Kula Marcin, Goff Jacques Le, Sachs Karol, *Niespodziewani Przyjaciele, czyli Rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Warszawa 1995.

Langellier Jean Pierre, *Mobutu*, Warszawa 2019.

Leśniewski Michał, *Kongo-Katanga 1960-1964*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji: historia konfliktów 1869-2000*, red. A. Bartnicki, Warszawa 2000, s. 378-390.

Łupina Andrzej, *Relacja z dn. 30.11.2023 r.*, Archiwum osobiste autora publikacji.

Majka Roman CSMA, *Księża michaelici w Demokratycznej Republice Konga (1980-1991)*, „Echa Przeszłości” 21/2 (2020), doi 10.31648/ep.5763.

O'Malley Alanna, *The Simba Rebellion, the Cold War, and the Stanleyville Hostages in the Congo*, „Journal of Cold War Studies”, vol. 23 nr 2 (2021), s. 75-99, doi.org/https://doi.org/10.1162/jcws_a_00985.

Nagy Stanisław SCJ, *Kongo 1968 – oczyma przybysza*, „Znak” XXI, nr 176/2 (1969), s. 272-280.

Polscy Misjonarze w świecie: 50 lat od dekretu soborowego „Ad Gentes”, t. 1, *Afryka i Madagaskar*, red. D. Cichy, W. Kluj, J. Różański, K. Szymczycha; opracowanie biogramów A. Styruła, M. Łopińska, M. Strycharczuk, [s. 1.] 2015.

- Róžański Jarosław OMI, *Kościół katolicki w dialogu z tradycyjnymi religiami afrykańskimi*, Pelplin 2020.
- Schmidt Elizabeth, *Foreign Intervention in Africa: from the Cold War to the War on Terror*, New York 2013, doi.org/10.1017/CBO9781139021371.
- Stasik Władysław SCJ, *Mój kontakt z Kongiem*, Kraków 2005.
- Święch Stanisław SCJ, *Duszpasterstwo rodzin w Zairze*, w: *Metody duszpasterzowania w różnych krajach świata: sesja misyjno-pastoralna, Pieniężno, 8-10.XI. 1991*, red. E. Śliwka SVD, Pieniężno [1992], s. 121-133.
- Święch Stanisław SCJ, *Idźcie, dajcie ludziom poznać miłość... (ćwierćwiecze tragicznych wydarzeń w 1964 roku oraz 20-lecie pracy polskich Księży Sercanów w Zairze)*, Warszawa. [druk na prawach rkps 1994].
- Święch Stanisław SCJ, *Zair dawniej i dziś*, „Symposium”, nr1 (1997), s. 47-59.
- Szyska Tomasz SVD, *Z doświadczeń formacji misyjnej Kościoła w Polsce*, [w:] *25-lecie Centrum Formacji Misyjnej*, Warszawa 2009.
- Wallerstein Immanuel, Cordell Dennis D., *Patrice Lumumba*, [w:] *Encyclopedia Britannica*, 28 Jun. 2023, <https://www.britannica.com/biography/Patrice-Lumumba> (dostęp: 28.09.2023).
- Wrześcińska Alicja, *Zagadnienie autentyzmu zairskiego na przykładzie imion własnych*, „Przegląd Informacji o Afryce”, nr 1/38 (1975), s. 33-48.
- Życiorysy zmarłych polskich współbraci Scj (1918-1997)*, Warszawa 1998.

Strony internetowe

- Demokratyczna Republika Konga – Polska w Angoli – Portal Gov.pl (www.gov.pl), <https://www.gov.pl/web/angola/demokratyczna-republika-konga>, [dostęp: 02.02.2023].
- <https://sercanie.pl/>, [dostęp: 02.02.2023].
- <https://www.dehoniani.org/>, [dostęp: 02.02.2023].
- <https://sip.lex.pl/akty-prawne/akty-korporacyjne/dekret-o-dzialalnosci-misyjnej-kosciola-286768067>, [dostęp: 31.08.2023].

ANNA ŻEGLIŃSKA – dr nauk humanistycznych; adiunkt w Zakładzie Metodologii Historii, Historii Historiografii i Archiwistyki Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się badaniami z zakresu archiwistyki, w tym wschodniopruskimi archiwami rodowymi, wyszukiwaniem informacji w archiwalnych systemach informatycznych, gromadzeniem relacji oral history oraz historią rodów wschodniopruskich.